

PILSUDSKI INSTITUTE OF AMERICA

FOR RESEARCH IN THE MODERN HISTORY OF POLAND, INC.

381 PARK AVENUE SOUTH, NEW YORK, N. Y. 10016. Tel. (212) 683-4342

ARCHIVAL SECTION

COLLECTION: JÓZEF PIŁSUDSKI

ZESPÓŁ: ARCHIWUM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

TEKA XXII

November 10, 1918 in Warsaw

10 listopada 1918 w Warszawie

Relacje prasy warszawskiej z demonstracji i zająć, jakie miały
miejsce w Warszawie 10.XI.1918 r.

Kurjer Warszawski z 11 listopada 1948 nr. 312 opisuje demonstracje i zajścia, jakie miały miejsce w dniu 10 listopada.

Demonstracje wyrostków żydowskich i niezorganizowanych grup doprowadzały do zajść z policją niemiecką i Wojskiem Polskim. Napisy i gromy precz z Piłsudskim, precz z Wojskiem Polskim, krzyki obrażały uczucia Polaków,

Koło południa pochód, głównie młodzieży, został zatrzymany u wylotu ulicy Brackiej i Al. Jerozolimskich. Naprzeciw restauracji stanął tramwaj z literą "N" w nim byli wojskowi niemieccy. Oficer i 4 Krystal, kilku młodych ludzi usiłowało zmusić Niemców do zdjęcia czapek. Trzech usłuchało wezwania, a jeden cofnął się w tył i wystrzelił z karabinu w kierunku demonstrantów. Kula trafiła jednego z tych, który zmuszał Niemców do zdjęcia czapek. Rannym okazał się Leonard Majchrzak członek zarządu Związku Fryzjerów lat 32, rana okazała się śmiertelna, ranny zmarł na miejscu. W następstwie tego padły strzały z tłumu do Niemców, których dwóch zostało rannych. Na miejsce wkrótce przybył oddział karabinów maszynowych.

Wypiszek z G. S. D.

*Trochę mi tak było. Donosimy na ulicę demonstracje -
cego tłum od dworca wiedeńskiego, gdzie mieliśmy
pewnego przyjeżdżającego komendanta, ~~Kat~~ Aleja
Jerolimskich i kierunek N. Świata.
Na rogu Brackiej i Alej, na ulicy Krystalu zatrzymał
się tramwaj Niemców, który nęcił i kierunek
strzały. Tłum wrócił okropnie antysem-
i nie przestawał straszyć. Towarzysze, ~~ja~~
~~z~~ motonurkiem (jak zawsze) i odwrócić niemiecki
zamiar z karabinu, strzelać z tłum. Ja, koman-
dant odwozu mordercy (z ramienia dyktando
kościark) aby rozbieżni straszą, którzy ujęli
właściwie lub raczej wielu ludzi, i melitee do Niemca.
Strzał do Niemca w tramwaju. W drodze padają-
cego oficera niemieckiego (stał na dachu platformy)
zobaczyłem na chodniku rannego agenta*

* Kawiem i nowiny kawiem / noś alle.
i N. triata / wybieg oddział karabinów
momywony, wycelosany na al. jerozak.

Skuteczność z whole nad Kuriamy Udzia-
Tous, była to podkwa Feldplizer. Mam przysłać do niego i
Rauera, który miał przetrzeć kraje i
blurgat krwi - rozprowadzić do szlupu szew-
ckiego, dla wlok Kuptale. Trzymać się go
Kulamał, rozdykać polciu rany i w tajaco
doktora. Zjawia się ksiądz, obejma rauera blado-
nie i powiada: "Tu mi doktor lea wyśn. potulicy"
Konta rany rucard. Ponadto w Dedy szuka
Zyndroua. Od niego dostać rorka udania
do na Monimbi jako odrowa Komendanta.
od rana, do następnego rana przenieś się
na kresku w wożku kontaryku, przynieś
trochę do Komendanta.
Wtedy udasz się do "polityczna" Polka
funkcjonarza do Komendanta, przed moimi
ocami, ocałuj się w pomocniczym z Rauera,
(Drummer) 3

Stanisław Sadkowski przyjechał z żoną około 1958 i został urzędnikiem w Banku Handlowym. Zmarł około 1962. Nic nie napisał

-----o-----

Kurjer Polski nr. 278 z dnia 11 listopada 1918 podaje, że o g. 9.30 był wiec w filharmonii, zwołany przez Związek Pracy. O 11, 50 w Stowarzyszeniu Handlowców Sienna 16 wiec zwołany przez Stronnictwo Niezawisłości Narodowej. W tym czasie na rogu Leszna i Żelaznej odbywał się pod gołym niebem wiec zwołany przez Wiedzę Robotniczą. Po wszystkich wiecach grupy manifestantów ruszyły na ulicę i dochodziło do zająć z publicznością, policją niemiecką i oddziałami Wojska polskiego. Pochody żydowsko-prowokacyjne zwoływane pod szyldem SDKPL, lub pod szyldem precz z Wojskiem Polskim, były rozbijane przez publiczność na grupki i rozchodziły się po różnych stronach miasta. Tak np. z wiecu z rogu Leszna i Żelaznej wyłoniły się 3 grupy, skutkiem starcia z kordonem niemieckim. Esdecy a przeważnie Żydzi z tego pochodu dotarli do Ogrodu Saskiego, gdzie pluton WP dał salwę w powietrze, a dopiero przybyłe posiłki 4-go plutonu przywróciły porządek. W pochodzie niesiono transparenty "precz z wojskiem polskim". Tego dnia liczna grupa manifestantów jednego z wieców około godziny 12 -ej znalazła się przy rogu Al. Jerzego zolimskiej i Brackiej. Oddane były do niej strzały. 32 -letni Leonard w wyniku tego został trafiony w szyję. Majchrzak, członek związku zawodowego frazjerów, który w krótkim czasie po opatrunku zmarł. Z tłumu padły strzały w kierunku Niemców, którzy strzelaninę wywołali i jako rezultat został ranny oficer niemiecki i szeregowiec, których zabrało pogotowie wojskowe niemieckie do szpitala.

Gazeta Poranna nr.278 z poniedziałku 11.list.1918 /2grosze/ podaje:

Komendant przybył niespodziewanie o godz.7,30 rano na Dworzec Wiedeński, a według zapowiedzi miał przyjechać 10-go o godz.12-j i dlatgo na powitanie Go spóźnili się biorący udział w wiecach i liczne delgacje ludności. Stąd rozwiązane wiece przemieniły się w manifestację uliczną, które w tym dniu odbywały się w różnych punktach miast i pod różnymi auspicjami. Komendant ze stacji samochodem z księciem Lubomirskim na ulicę Moniuszki 3, a Szef dorożką w gronie kolegów. Tegoż dnia od rana do wieczora odbywały się liczne demonstracje i wiece

Na 9-tą rano w Filharmonii został zwołany przez Związek Pracy wiec, na którym referował ks. Oraczewski. Przeciwstawieniem tego wiecu był wiec urządzony przez SDKPL i PPS lewicę na placu róg Żelaznej i Leszna z przewagą ludności żydowskiej. Pierwsze pochody w śródmieściu pojawiły się około 11 rano. Były to dzielnice PPS frakcja, ciągnące do Dworca na powitanie Komendanta, a gdy dowiedzieli się, że już przyjechał wczesnym rankiem, skierowali się do Moniuszki, gdzie już zalegał kilkutysięczny tłum. Komendant pokazywał się parę razy na balkonie. Po południu tłum demonstrował głównie na Krakowskim przedmieściu i Nowym Świecie. Pierwszy wypadek zdarzył się w Al. Jerozolimskich róg Kruczej, gdzie z niewyjaśnionych przyczyn padło kilka strażaków z przedzającego tramwaju, w którym znajdowali się Niemcy. Jedna z kul trafiła w szyję 32 -letniego Leonarda Majchrzaka, członka Zarządu Związku Zawodowego Fryzjerów. Ranny zmarł przy opatunku. Drugie zjście, gdzie byli ranni miało miejsce w Al. Belwederskiej. Kroniki tego dnia podają kilka osób rannych w różnych punktach miasta. Jeszcze 12.ii. na rogu Nowego Światu i Al. Jerozolimskich podczas strzelaniny dostał postrzał w głowę i zmarł w szpitalu Czerwonego Krzyża, Czesław Baniak z zawodu szewc.

amerykański
frakcja
Al. Jerozolimskich

Kurjer Warszawski z i XII.1918 nr.332 podaje, że 30.XI. Komendant z

adjutanturą zamieszkał w Belwederze. Pierwszym adjutantem był rtm. Sta-
mirowski. Komendant 10 .XI z dworca udał się z ks. Lubomirskim do jego
mieszkania na Frascati, skąd po półgodziny wyjechał na Moniuszki nr3.

-1917 i 1918 -1920.

W latach 1914 ordynansem Komendanta był Tomasz Szymkiewicz .

Ostatnim ordynansem Komendanta był Alfons Tumkiewicz, syn Onufrego i
Anieli ur. 20 listopada 1910 we wsi Tumki gm. Zajkonie pow. Święciany,
tamże powrócił po śmierci Komendanta. Wszyscy ordynansi byli z I ppleg
i pochodzili z pow. Święciańskiego.

Od długich lat kucharką i gospodynią domu Komendanta była Adela
Gajbutowicz córka Adama i Krystyny ur. 17 czerwca 1894 roku, prowadziła
gospodarstwo do września 1939 roku tj. do wyjazdu pani Aleksandry Pił-
sudskiej z dziećmi. Podczas okupacji opiekowała się willą w Sulejówku
Zmarła w Warszawie w roku 1961.